

Sygn. akt III C 529/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Dominika Chruścielewska

Protokolant: sekr. sąd. Michał Zimnowodzki

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2017 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. N.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w R.

o zapłatę kwoty 35.795 zł

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz T. N. kwotę 35.795 zł (trzydzieści pięć tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt pięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
2. ustala, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody mogące powstać u powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 2 stycznia 2013 r. na terenie (...);
3. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 3.487,84 zł (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt siedem złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

sygn. akt III C 529/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13.06.2014 r. powódka T. N. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od (...) S.A. w W. kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wypadku z dnia 2 stycznia 2013 r. na terenie Centrum Handlowego (...) do dnia zapłaty oraz kwoty 5.795 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r. Wniosła także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości u powódki pozostające w związku z przedmiotowym zdarzeniem. (pozew – k. 3-6)

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Wniósł o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu (...) S.A. Wskazał, że łącząca (...) S.A. i pozwanego umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma charakter dobrowolny i w przypadku ustalenia odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę pozwany umniejszy wartość zasądzonego świadczenia o kwotę franszyzy redukcyjnej, zgodnie z

umową pomiędzy tym podmiotami. W związku z tym (...) S.A. ma interes prawny w tym, aby uczestniczyć w niniejszym sporze na prawach strony i aby spór został rozstrzygnięty na korzyść pozwanego. (odpowiedź na pozew – k. 42-48)

Postanowieniem z dnia 12 marca 2015 r. sąd zawiadomił i wezwał do udziału w sprawie w trybie art. 84 kpc (...) S.A. w R.. (postanowienie – k. 73)

W piśmie z dnia 1 czerwca 2015 r. interwenient uboczny (...) Spółka Akcyjna w R. zgłosiła interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniosła o oddalenie powództwa (interwencja uboczna – k. 104-109)

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 stycznia 2013 r. powódka T. N. wraz z córką J. N. udała się ok. godz. 13.00 do centrum handlowego (...), przy ul. (...) w Ł.. Tego dnia w centrum było bardzo mało ludzi. Powódka wraz z córką weszły wejściem od strony sklepu (...), kierowały się do sklepu obuwniczego. Na drodze przed nimi znajdował się plac zabaw dla dzieci, którego podłoże było w jaskrawoniebieskim kolorze. Posadzka w centrum natomiast ma kolor beżowy. Powódka chciała dojść do sklepu, który był mniej więcej naprzeciwko wejścia do galerii. W tym celu musiała ominąć plac zabaw i wybrała najkrótszą drogę idąc drogą między placem a słupem. Przejście w tym miejscu ma 52 cm szerokości. Nie widziała, że podłoże placu zabaw jest wypukłą „wysepką”, lecz odniosła wrażenie, że jest tak samo płaskie jak posadzka obok. Mijając plac, powódka zahaczyła lewą nogą u brzeg wysepki, przewróciła się na lewy bok i straciła przytomność. W (...) powódka była pierwszy raz w życiu. Powódka nie ma problemów ze wzrokiem, rozróżnia kolory. Miała na sobie buty na płaskim obcasie.

dowód: kserokopie zdjęć placu zabaw – k. 23-25, 170-173

informacyjne wyjaśnienia powódki – k. 189 transkrypcja k. 213-219 w zw. z jej zeznaniami – k. 519-520

zeznania świadka J. N. – k. 189 transkrypcja – k. 221-227

Po odzyskaniu przytomności zaczęła odczuwać bardzo silny ból głowy, barku oraz biodra, była zlana potem. Miała starty policzek. Nie mogła się poruszyć. W centrum nie było nikogo, komu można by zgłosić wypadek lub poprosić o pomoc. Córka powódki wzywała pomocy, ale nikt się nie pokazał. Jediną osobą był przechodzący niedaleko mężczyzna – R. G., który pomógł powódce przejść do ławki i zaoferował, że zawiezie obie kobiety do domu i na pogotowie. Powódka musiała najpierw pojechać do domu, ponieważ nie miała przy sobie żadnych dokumentów, a ponadto musiała przebrać się, gdyż w czasie zdarzenia z bólu nie utrzymała moczu. Powódka najpierw pojechała na Pogotowie na ul. (...), gdzie dowiedziała się, że aparat RTG jest nieczynny, stamtąd pojechała zatem na ul. (...). W poczekalni było bardzo dużo osób, powódka czekała kilka godzin na przyjęcie. Ostatecznie przyjęta została późno wieczorem.

dowód: informacyjne wyjaśnienia powódki – k. 189 transkrypcja k. 213-219 w zw. z jej zeznaniami – k. 519-520

pismo J. N. – k. 67 transkrypcja – k. 220-227

U powódki stwierdzono złamanie szyjki lewej kości ramiennej. Powódkę zaopatrzono w warunkach ambulatoryjnych. Założono unieruchomienie gipsowe., zalecono dalsze leczenie w poradni. Powódka musiała przyjmować leki przeciwwzkrzepowe w postaci iniekcji podskórnych. Po zdjęciu gipsu rozpoczęła rehabilitację. W wyniku wypadku powódka doznała także stłuczenia okolicy lewego stawu biodrowego.

dowód: informacyjne wyjaśnienia powódki – k. 189 transkrypcja k. 213-219 w zw. z jej zeznaniami – k. 519-520

dokumentacja medyczna powódki – k. 11-22, 83-92

opinia biegłego ortopedy – k. 266-268

Po założeniu gipsu powódka musiała spać na siedząco przez 6 tygodni, z uwagi na konieczność specjalnego ułożenia ręki. Odczuwała znaczne dolegliwości bólowe. Przez pierwsze dwa miesiące pomagała jej córka. Powódka nie mogła sama się ubrać, umyć, gotować. Przyjmowała leki przeciwbólowe. Po zdjęciu gipsu mogła już lepiej sama funkcjonować. Uczęszczała na rehabilitację: pole magnetyczne, laser, ultradźwięki. Na rehabilitację początkowo jeździła taksówką w towarzystwie sąsiadki, która jej pomagała. Powódka przed wypadkiem opiekowała się chorą na raka córką. Po wypadku to córka musiała opiekować się matką, chociaż sama potrzebowała opieki.

dowód: informacyjne wyjaśnienia powódki – k. 189 transkrypcja k. 213-219 w zw. z jej zeznaniami – k. 519-520

pismo J. N. – k. 67 transkrypcja – k. 220-227

Wskutek wypadku powódka doznała złamania bliższego odcinka kości ramiennej lewej wygojonego z ograniczeniem ruchomości barku i zanikiem mięśniowym lewej ręki, stłuczenia lewego biodra bez zmian patologicznych.

Po zdjęciu gipsu powódka musiała w trybie pilnym poddać się rehabilitacji z powodu przykurczu i bolesności lewego stawu ramiennego. Powódka odbyła rehabilitację w 6 cyklach po 10 dni, a pomiędzy cyklami ćwiczyła we własnym zakresie. Po stwierdzeniu braku dalszej poprawy rehabilitację zakończono, zalecono ćwiczenia we własnym zakresie oraz dwa razy do roku fizjoterapię w celu zwolnienia narastania zmian zwyrodnieniowych. Powódka powinna wykonywać codziennie wyuczone ćwiczenia lewego barku, aby nie dopuścić do narastania przykurczu i zaników mięśniowych lewej ręki.

dowód: opinia biegłej rehabilitant –k. 349-354

Aktualnie powódka nadal odczuwa ograniczenie ruchomości lewej ręki i bóle lewego barku. Ma trudności w unoszeniu lewego ramienia, sięganiu lewą ręką do głowy i nie jest w stanie ułożyć się na lewym boku. Dolegliwości zwiększają się w czasie wysiłku i zmian atmosferycznych. Lewa kończyna wydaje się słabsza, powódka unika przenoszenia nią przedmiotów ponad 1 kg. Powódka może się samodzielnie ubrać i rozebrać, ale sprawia jej to trudność. Ponadto ma drętwy lewy policzek, w miejscu gdzie się uderzyła. Do dzisiaj przyjmuje leki przeciwbólowe. Nie może sama jeździć tramwajami starego typu, ponieważ nie może podciągnąć się ręką, aby wsiąść. Ma trudności z myciem, ścieleniem łóżka. U powódki występuje obecnie trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany przedmiotowym wypadkiem w rozmiarze 10%. Stwierdzony uszczerbek nie dotyczy zmian zwyrodnieniowych.

dowód: informacyjne wyjaśnienia powódki – k. 189 transkrypcja k. 213-219 w zw. z jej zeznaniami – k. 519-520

opinia biegłego ortopedy – k. 266-268

opinia uzupełniająca biegłego ortopedy – k. 296

opinia biegłej rehabilitant –k. 349-354

Powódka musiała systematycznie przyjmować leki przeciwbólowe przez pierwsze dwa miesiące, co mogło kosztować ją ok. 40 zł miesięcznie. Później ich koszt mógł ograniczyć się do 20 zł miesięcznie i trwa nadal. Koszt zaleconych leków przeciwzkrzepowych wyniósł ok. 14 zł.

Powódka wymagała opieki ze strony innych osób przez około 3 miesiące. Pomoc ta potrzebna była powódce nie tylko w okresie unieruchomienia gipsowego, ale także w czasie pierwszych tygodni po zdjęciu gipsu, kiedy sprawność była jeszcze niedostateczna. Pomoc ta wynosiła ok. 2 godzin dziennie przez ok. 3 miesiące.

Rokowania co do stanu zdrowia powódki są umiarkowanie dobre, ale nie można wykluczyć zaistnienia progresji zmian zwyrodnieniowych lewego stawu łopatkowo – ramiennego. W przyszłości może dojść do dalszego narastania dolegliwości ze strony tego stawu

dowód: opinia biegłego ortopedy – k. 266-268

dalsza dokumentacja medyczna powódki – k. 270-277

Po otrzymaniu zgłoszenia o zdarzeniu ok. października 2013 r. kierownik do spraw obsługi klienta M. S. sprawdzała, czy miało miejsce takie zdarzenie w raportach dziennych oraz rozpytywała ochroniarzy i najemców mających lokale w pobliżu przedmiotowego placu zabaw. Nikt nie pamiętał przedmiotowego zdarzenia. Nie można było także zweryfikować tego zdarzenia na podstawie monitoringu, gdyż zapisy z monitoringu usuwane automatycznie są po ok. 30-45 dniach.

dowód: zeznania świadka M. S. – k. 189, transkrypcja – k. 231-234

Pracująca w czasie wypadku powódki w Punkcie Informacyjnym (...) przy wejściu do galerii (...) nie przypomina sobie, aby w dniu 2 stycznia 2013 r. miało miejsce lub był zgłaszany przedmiotowy wypadek. Punkt informacyjny znajduje się przy wejściu od strony sklepu (...), pracownik siedzi w nim przodem do wejścia do galerii, za nim znajduje się słup, który nieco ogranicza widoczność wnętrza galerii i także zasłania plac zabaw, który znajduje się ok. 50 metrów dalej. Ponadto w tle słychać muzykę, która również ogranicza możliwość usłyszenia tego, co dzieje się w galerii. Ponadto jest także dwóch pracowników ochrony, którzy obchodzą galerię.

dowód: zeznania świadka J. P. – k. 189 oraz transkrypcja – k. 227-230 oraz oświadczenie J. P. – k. 71

Istnieje specjalne postępowanie na wypadek stwierdzenia w centrum wypadku.

dowód: procedury – k. 124-143

Przedmiotowy plac zabaw został zbudowany przez szwedzką firmę (...).

dowód: dokumenty dotyczące placu zabaw: deklaracja zgodności – k. 72 tłumaczenie – k. 145

umowa ramowa pomiędzy (...) C. (...) a R. A. – k. 147-161

certyfikaty – k. 162-169

zeznania świadka M. S. – k. 189, transkrypcja – k. 231-234

Zainstalowana konstrukcja placu zabaw spełnia postanowienia norm europejskich i została zainstalowana zgodnie z zawartą umową. Plac zabaw corocznie powinien być badany przez kompetentny podmiot zewnętrzny, a co kwartał powinien przechodzić kontrolę obsługi. Brak jest dokumentacji stwierdzającej, że takie kontrole były przeprowadzane. CH (...) nie przestrzegało żadnych wymagań związanych z badaniami i kontrolą placu zabaw, nie posiadało też planów kontroli oraz instrukcji badań i kontroli. Dwa z urzędzeń znajdujących się na placu zabaw nie spełniają wymagań Polskich Norm i stanowią zagrożenie dla dzieci zbiegających ze wzniesienia na placu jak również dla osób – klientów centrum handlowego przemierzających się wzdłuż ciągów pieszych. Kuliste wypukłości podłoża są typowym przykładem niespodziewanej przeszkody na placu zabaw. Przeszkodą jest dość znaczna wypukłość, o którą może się potknąć użytkownik. W związku z tym przeszkoda ta powinna być oznaczona. Ponadto brak jest jakichkolwiek dokumentów, które mogłyby potwierdzić, że plac zabaw po jego wybudowaniu został poddany odbiorowi technicznemu przez akredytowaną firmę. Brak ten również niezgodny jest normami. Od czasu wybudowania placu zabaw ani razu nie został on poddany wymaganym badaniom, brak było instrukcji badań i kontroli.

Plac zabaw umiejscowiony jest w pasażu koło pomieszczeń zajmowanych przez sklep (...). Podłoże placu zabaw jest niebieskie, wzniesione ponad poziom posadzki o 9 cm. Plac zabaw usytuowany jest pomiędzy dwoma słupami. Z prawej strony odległość od słupa do krawędzi placu wynosi 52 cm, zaś po przeciwnej stronie placu – 150 cm. Matowy kolor niebieski powierzchni placu, przy patrzeniu z góry, sprawia złudzenie, że powierzchnia placu jest na poziomie posadzki, co prezentują także wykonane kolorowe fotografie (k. 318-319). Urządzenia na placu zabaw są kolorowe i dobrze widoczne. Plac zabaw nie posiadał oznakowań poziomych ostrzegających przez różnicą poziomów przejścia

(posadzki) i podłóża placu zabaw. Plac nie był również ogrodzony. W przejściu pomiędzy podłożem placu zabaw a słupem po prawej stronie placu, odległość wynosi jedynie 52 cm i to jest miejsce, gdzie przewróciła się powódka. Jest to bardzo wąskie przejście, zaś z lewej strony znajduje się wypukłe podłóże, sprawiające wrażenie płaskiego, co powoduje zagrożenie upadkiem. Przebywanie w markecie najczęściej polega na szybkim przemieszczaniu się w celu dokonania zakupów, przez co obierana jest zazwyczaj najkrótsza droga do celu. Pozostawienie wolnej przestrzeni pomiędzy słupem a placem zabaw kojarzy się z przejściem, jest natomiast niebezpieczne, tym bardziej, że przechodzień, zwłaszcza spieszący się, odnosi wrażenie, że obie powierzchnie są równe. Krawędzie placu zabaw nie były w żaden sposób oznaczone. Po wypadku powódki miejsce placu zabaw ograniczone zostało płótkiem w celu zabezpieczenia przed podobnymi wypadkami.

Bezpośrednią przyczyną wypadku był brak należytego oznakowania placu zabaw oraz pozostawienie wolnego przejścia o szerokości zaledwie 52 cm.

dowód: deklaracja zgodności wystawiona przez firmę (...) – k. 144, 145 i 146

opinia Stowarzyszenia (...) – k. 301-325

(...) S.A. ubezpieczona była w okresie od 1.09.2012 do 31.08.2013 r. od odpowiedzialności cywilnej za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością i posiadaniem rzeczy w (...) S.A. w W..

dowód: polisa ubezpieczeniowa nr (...) wraz z OWU – k. 58-64

Pismem z dnia 4.12.2013 r. pozwany zakład ubezpieczeń odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę.

dowód: pismo pozwanego z 4.12.13 – k. 65

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań powódki, świadków, przedłożonych dokumentów dotyczących stanu zdrowia powódki i dotyczących placu zabaw. Kwestie związane z placem zabaw ustalone zostały w drodze opinii Instytutu i biegłego ad hoc, który wydał w imieniu Instytutu opinię. Należy wskazać, iż postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 6 października 2015 r. sąd zobowiązał pełnomocników stron do wskazania ewentualnego instytutu, który mógłby wydać kompleksową opinię w sprawie prawidłowości wykonania i zaprojektowania placu zabaw w CH (...) (k. 190). To właśnie interwenient uboczny wskazał placówkę o nazwie: Stowarzyszenie (...) w W., jako instytutu o odpowiednich kompetencjach i kadrach. (pismo k. 243)

Postanowieniem z dnia 25 sierpnia 2016 r. sąd dopuścił dowód z opinii instytutu – Stowarzyszenia (...) na okoliczność czy konstrukcja – plac zabaw dla dzieci w Centrum Handlowym (...) była zainstalowana zgodnie z obowiązującymi przepisami, czy była prawidłowo umiejscowiona, czy była widocznie oznakowana, prawidłowo zabezpieczona/ogrodzona, czy krawędź tego placu była dostatecznie oznakowana mając na uwadze także wysokość tej krawędzi, czy i gdzie doszło do zaniedbań podczas instalowania tej konstrukcji, co było przyczyną wypadku T. N. w dniu 2 stycznia 2013 r. (k. 281) Opinia wydana została przez rzeczoznawcę i prezesa wskazanego Stowarzyszenia – dr inż. K. C. (k. 301-325).

Interwenient uboczny całkowicie zakwestionował przedmiotową opinię (pismo k. 336). Wskazywał, że opinia jest w znacznej części bezprzedmiotowa, odnosi się do norm i regulacji dotyczących funkcjonowania placów zabaw. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że opinia odnosi się do szeregu kwestii, które nie mają bezpośredniego znaczenia w tej sprawie, jednakże odpowiada także na kwestie istotne, które wymagały właśnie zbadania – w ramach opinii ustalono kwestie najistotniejsze – czy miejsce, w którym doszło do wypadku było obiektywnie niebezpieczne czy nie i czy konstrukcja placu zabaw była bezpośrednią przyczyną wypadku.

Dalej zarzuty interwenienta sprowadzały się do tego, że nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że z poziomu wzroku pojawiało się wrażenie, że poziom placu zabaw jest na poziomie posadzki. Należy wskazać, że jest to czysta polemika z ustaleniami biegłego. Powódka twierdziła, że widziała odcinające się kolorystycznie podłóże placu zabaw, myślała jednak, że jest ono jedynie pomalowane, że jest to taka sama płaszczyzna jak pozostała część podłogi w galerii.

Podobnie miejsce to oceniła świadek J. N., która zeznała, że wyglądało to jak „niebieska plama”. Tak samo miejsce to ocenia sąd.

Właściwości amortyzacyjne maty podnoszone przez interwenienta nie mają znaczenia, skoro powódka po prostu potknęła się o matę, a upadła już nie na matę, lecz raczej na posadzkę. Nie chciała iść bowiem przez plac zabaw lecz przez przejście między placem zabaw a słupem.

Opinię kwestionował także pozwany (pismo k. 344) podnosząc, że biegły niesłusznie wskazuje, że odległość pomiędzy słupem a placem zabaw była zbyt wąska, gdyż przejścia powinny wynosić co najmniej 60 cm. Pozwany wskazał, że przejście to nie jest drogą ewakuacyjną, zatem uwarunkowanie to nie mogło mieć w tym przypadku zastosowania. Należy jednak wskazać, iż pozwany nie kwestionuje ustaleń biegłego, że przejście to wynosi 52 cm, a to w ocenie sądu jest obiektywnie wąskim przejściem. Niezależnie zatem od jakichkolwiek norm należy uznać, że okoliczność ta w powiązaniu w wystającym podłożem placu zabaw, którego wypukłość nie była widoczna, i zwyczajowym szybkim przemieszczaniem się po centrum, przy obecności licznych bodźców rozpraszających uwagę (reklamy, wystawy) stwarzało niebezpieczeństwo potknięcia się.

Zarzuty pozwanego prowadzą także do stwierdzenia, że pozwany nie rozumie wniosków płynących z opinii: w opinii biegły nie wskazuje, że samo miejsce było źle oznakowane, gdyż w opinii wskazano, że podłoże kontrastuje z posadzką, ale nieoznakowana była wypukłość podłoża placu zabaw, co stwarzało niebezpieczeństwo potknięcia się, gdyż odnosiło się wrażenie, że podłoże placu zabaw w tym miejscu jest płaskie.

W opinii uzupełniającej (k. 386) biegły ze Stowarzyszenia (...) odpowiedział także na pytania stron. Nadto na posiedzeniu sąd, w drodze pomocy sądowej, przesłuchał w charakterze biegłego ad hoc K. C. – rzeczoznawcę z instytutu wydającego opinię w sprawie celem umożliwienia stronom usunięcia wszelkich wątpliwości związanych z opinią (protokół k. 489).

Odnosząc się do samego wypadku należy podnieść, że pozwany zakwestionował, aby w ogóle miało dojść do przedmiotowego zdarzenia na terenie centrum handlowego (...). Pozwany wskazywał przy tym, iż żaden z pracowników ochrony pracujących tego dnia nie widział, ani nie słyszał, aby do zdarzenia doszło, nie został o nim poinformowany przez osoby uczestniczące w zdarzeniu. Ponadto zdarzenie zgłoszone zostało pozwanemu dopiero po 8 miesiącach, co spowodowało, że w tym czasie pozwany nie był już w posiadaniu żadnych nagrań z monitoringu, które pozwoliłyby na weryfikację zdarzenia i mogłyby potwierdzić jego przebieg.

Świadek J. P., będąca w tym czasie pracownikiem ochrony w (...) tego dnia pracowała w punkcie informacyjnym, który znajdował się przy wejściu od strony sklepu (...) i nie widziała, aby ktoś krzyczał, wzywał pomocy, aby informował ją ktoś o zaistnieniu wypadku. Jednakże z jej zeznań wynikało także, że pracując w tym miejscu świadek siedzi przodem do wejścia do galerii, za nią znajduje się słup, który nieco ogranicza widoczność wnętrza galerii i także zasłania plac zabaw. Ponadto w tle słychać muzykę, która również ogranicza możliwość usłyszenia tego, co dzieje się w galerii. Świadek potwierdziła, że przed południem w galerii nie ma wiele osób.

Świadek M. S., która była w tym czasie kierownikiem do spraw obsługi klienta, zeznała, że zgłoszenie o zdarzeniu otrzymała dopiero po ok. pół roku. Nie można było zweryfikować tego zdarzenia na podstawie monitoringu, gdyż zapisy z monitoringu usuwane automatycznie są po ok. 30-45 dniach. Świadek sprawdzała, czy miało miejsce takie zdarzenie w raportach dziennych oraz rozpytywała ochroniarzy i najemców mających lokale w pobliżu przedmiotowego placu zabaw. Nikt nie pamiętał przedmiotowego zdarzenia. Jej zeznania są oczywiste w świetle faktu, że powódka nie spotkała nikogo z personelu galerii handlowej i, że zgłosiła informację o wypadku po automatycznym usunięciu zapisu z monitoringu.

Powódka wyjaśniła jednak, że z powodu bólu i szoku po wypadku nie pamięta czy jakieś sklepy oprócz sklepu do którego szła były otwarte, powódka wskazywała, że córka jej krzyczała, ale nikogo nie było. Wyjaśniła także, że nie interesowała się tym, czy w galerii jest jakiś monitoring. Powódka wskazała także, że po wypadku dzwoniła do centrum i powiedziała o wypadku, ale nikt nie chciał z nią na ten temat rozmawiać. Również świadek J. N. – córka powódki,

która była bezpośrednim świadkiem upadku zeznała, że po wypadku krzyczała, sama była w szoku i nie wiedziała co robić. Zeznania powódki i świadka są zbieżne. Świadek wyjaśniła, że nie miała świadomości, że wypadek jest tak poważny i dlatego nie poszukiwała pomocy wśród pracowników sklepów. Po pierwsze nie widziała też żadnego personelu, po drugie pomoc zaoferował przechodzący obok mężczyzna.

Wątpliwości pozwanego wzbudzał także fakt, że powódka udała się na pogotowie dopiero po sześciu godzinach od zdarzenia. Wypadek miał bowiem miejsce według powódki ok. 13.00 zaś z karty Pobytu na Izbie Przyjęć wynika, że powódka przebywała na Izbie od 18.59 do 20.34.(k. 13) Powódka zeznała dokładnie co robiła po wypadku i dlaczego uzyskała pomoc medyczną tak późno.

Reasumując, sąd nie znalazł żadnych powodów, aby uznać zeznania powódki i świadka J. N. za niewiarygodne.

Sąd rejonowy zważył:

Roszczenie powódki jest całkowicie zasadne i znajduje oparcie w treści art. 415 kc. Fakt zaistnienia zdarzenia oraz skutki wypadku zostały przez powódkę wykazane. W dalszej kolejności do zbadania pozostaje kwestia zawinienia (...) S.A., za którego odpowiedzialność cywilną ponowi pozwany na podstawie łączącej ich umowy ubezpieczenia.

Pozwany podnosił, że sporny plac zabaw został wykonany przez firmę (...) z siedzibą w Szwecji, zgodnie ze standardami przewidzianymi w prawie Unii Europejskiej, oraz zgodnie z polską normą dotyczącą nawierzchni placów zabaw amortyzujących upadek. Wskazywał, że powierzchnia placu zabaw była dobrze widoczna poprzez swoją jaskrawą barwę odcinającą się od pozostałej powierzchni. W związku z tym pozwany podnosił, że przyczyną ewentualnego upadku powódki była nieuwaga i brak ostrożności.

Prawdą jest, że zainstalowana konstrukcja placu zabaw spełnia postanowienia norm europejskich i została zainstalowana zgodnie z zawartą umową. Biegły wskazał jednakże na polską normę PN- (...) -7:2009 i PN- (...) -1:2009, które odpowiadają normom europejskim. Wynika z nich m.in., że w przypadku placów zabaw intensywnie użytkowanych (a do takich niewątpliwie należy plac zabaw w (...)) wymagane są nie tylko oględziny okresowe, ale nawet codzienne. Ponadto plac zabaw corocznie powinien być badany przez kompetentny podmiot zewnętrzny, co kwartał powinien przechodzić kontrolę obsługi. Brak jest tymczasem jakiegokolwiek dokumentacji stwierdzającej, że takie kontrole były przeprowadzane. Plac zabaw został skonstruowany, posadowiony i można odnieść wrażenie, że na tym zostały zakończone wszelkie kwestie związane z jego bezpieczeństwem. W związku z tym należy dojść do wniosku, że CH (...) nie przestrzegało żadnych wymagań związanych z badaniami i kontrolą placu zabaw, nie posiadało też planów kontroli oraz instrukcji badań i kontroli. Według opinii Instytutu plac zabaw powinien być nawet wyłączony z eksploatacji.

Na podstawie oględzin placu zabaw biegły z Instytutu stwierdził, że dwa z urządzeń znajdujących się na placu zabaw nie spełniają wymagań Polskich Norm i stanowią zagrożenie dla dzieci zbiegających ze wznesienia na placu jak również dla osób – klientów centrum handlowego przemieszczających się wzdłuż ciągów pieszych. Kuliste wypukłości podłoża są typowym przykładem niespodziewanej przeszkody na placu zabaw. Przeszkodą jest dość znaczna wypukłość, o którą może się potknąć użytkownik. W związku z tym przeszkoda ta powinna być oznaczona. Ponadto brak jest jakichkolwiek dokumentów, które mogłyby potwierdzić, że plac zabaw po jego wybudowaniu został poddany odbiorowi technicznemu przez akredytowaną firmę. Brak ten również niezgodny jest ze wskazaną przez biegłego normą. Od czasu wybudowania placu zabaw ani razu nie został on poddany wymaganym badaniom, brak było instrukcji badań i kontroli.

Inną i najbardziej jednakże istotną kwestią jest nie tyle zgodność placu zabaw z normami, lecz czy konstrukcja placu zabaw była prawidłowo umiejscowiona i widocznie oznakowana. Plac zabaw umiejscowiony jest w pasażu koło pomieszczeń zajmowanych przez sklep (...). Podłoże placu zabaw jest niebieskie, wzniesione ponad poziom posadzki o 9 cm. Plac zabaw usytuowany jest pomiędzy dwoma słupami. Z prawej strony odległość od słupa do krawędzi placu wynosi 52 cm, zaś po przeciwnej stronie placu – 150 cm. Matowy kolor niebieski powierzchni placu, przy patrzeniu z góry, sprawia złudzenie, że powierzchnia placu jest na poziomie posadzki, co prezentują także wykonane

kolorowe fotografie (k. 318-319). Prawdą jest, że urządzenia na placu zabaw są kolorowe i dobrze widoczne. Plac zabaw nie posiadał jednak oznakowań poziomych ostrzegających przez różnicą poziomów przejścia (posadzki) i podłoża placu zabaw. Plac nie był również ogrodzony. Biegły zwrócił także uwagę na to, że zagrożenie stwarzane było także w przejściu pomiędzy podłożem placu zabaw a słupem, gdzie odległość wynosi jedynie 52 cm i to jest właśnie to konkretne miejsce, gdzie przewróciła się powódka. Należy wskazać, iż jest to bardzo wąskie przejście, zaś z lewej strony znajduje się wypukłe podłoże, sprawiające wrażenie płaskiego, co powoduje zagrożenie upadkiem. Biegły słusznie wskazał, że przebywanie w markecie najczęściej polega na szybkim przemieszczaniu się w celu dokonania zakupów, przez co obierana jest zazwyczaj najkrótsza droga do celu. Pozostawienie wolnej przestrzeni pomiędzy słupem a placem zabaw kojarzy się z przejściem, jest natomiast niebezpieczne.

Całkowicie kwestią bezdyskusyjną jest fakt, że kolor podłoża placu zabaw kontrastuje z kolorem posadzki. Problem polega jednakże na tym, że podłoże placu zabaw jest uniesione o ok. 9 cm, a z góry sprawia wrażenie płaskiego, tak jak podłoga. Przechodzień, zwłaszcza spieszący się może zatem mieć wrażenie, że obie powierzchnie są równe. Krawędzie placu zabaw nie były w żaden sposób oznaczone.

Jak wynika z opinii Instytutu bezpośrednią przyczyną wypadku był brak należytego oznakowania placu zabaw oraz pozostawienie wolnego przejścia o szerokości zaledwie 52 cm. Mniej istotne w sprawie, jednakże zasługujące a wskazanie jest także okoliczność, że podczas przejmowania placu od wykonawcy wystąpiły i jego dalsza eksploatacja nie były zgodne z europejskimi i polskimi normami. Należy także wskazać, iż ze zdjęć załączonych do opinii wynika, że po wypadku powódki miejsce placu zabaw ograniczone zostało płotkiem w celu zabezpieczenia przed podobnymi wypadkami.

Należy także stwierdzić, że zainstalowana konstrukcja placu zabaw spełnia postanowienia norm europejskich i została zainstalowana zgodnie z zwartą umową z R.. Pozwany nie może zatem powoływać się na fakt, że ewentualnym podmiotem odpowiedzialnym jest firma (...), na zasadzie art. 429 kc. Pozwanemu natomiast można postawić zarzut zaniedbania w eksploatacji placu zabaw. Z tego powodu niezasadne byłoby przenoszenie odpowiedzialności za powstałą szkodę na (...).

W tych okolicznościach, przesądzając o zasadzie odpowiedzialności pozwanego z art. 415 k.c., zachodzi potrzeba ustalenia wysokości kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania należnego powódce.

Pozwany kwestionował także żądaną wysokość zadośćuczynienia podnosząc, iż jest ono wygórowane.

Powódka dochodziła zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł i to roszczenie sąd uznał w całości za zasadne. Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi art.445§1 k.c. w związku z art.444§1 k.c. W myśl powołanych przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, rozumianą jako cierpienie fizyczne (ból), cierpienie psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień na skutek uszkodzenia ciała lub/i rozstroju zdrowia.

Uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia łączy się najczęściej z doznaniem przez poszkodowanego krzywdy, na którą składa się m.in. cierpienie fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia. Przykład stanowi utrata radości życia na skutek wyłączenia z normalnego życia spowodowanego rozstrojem zdrowia i niemożnością wykonywania zawodu i uczestniczenia w normalnym życiu. Sposobem na złagodzenie tych cierpień fizycznych i psychicznych jest zadośćuczynienie pieniężne - pieniężna forma naprawienia krzywdy.

Jak wynika z zeznań powódki i opinii biegłego ortopedy powódka stale odczuwa skutki przedmiotowego zdarzenia. Czuje, że jej życie uległo pogorszeniu od czasu wypadku. U powódki występuje obecnie trwałe uszczerbek na zdrowiu spowodowany przedmiotowym wypadkiem w rozmiarze 10%. Biegły potwierdził, że na podstawie doznanych obrażeń można stwierdzić, że zakres cierpień fizycznych powódki był znaczny. Tak też można to ocenić na podstawie zeznań

powódki. Powódka musiała długo przebywać w unieruchomieniu gipsowym, spać w pozycji siedzącej, a następnie znaczną część swojego czasu poświęcić na ćwiczenia usprawniające i zabiegi. Nadal odczuwa bóle lewego barku. Ma trudności w unoszeniu lewego ramienia, sięganiu lewą ręką do głowy i nie jest w stanie ułożyć się na lewym boku. Są to zatem utrudnienia istotne, odczuwane w codziennym życiu, przy najprostszych czynnościach. Skutkują one zatem dużym poczuciem krzywdy i niesprawności. Dolegliwości zwiększają się w czasie wysiłku i zmian atmosferycznych. Lewa kończyna wydaje się słabsza, powódka unika przenoszenia nią przedmiotów ponad 1 kg. Powódka może się samodzielnie ubrać i rozebrać, ale sprawia jej to trudność. Ponadto ma drętwy lewy policzek, w miejscu gdzie się uderzyła. Do dzisiaj przyjmuje leki przeciwbólowe. Nie może sama jeździć tramwajami starego typu, ponieważ nie może sama podciągnąć się ręką aby wsiąść, wciąż wymaga zatem pomocy innej osoby przy niektórych czynnościach.

Również biegła rehabilitant stwierdziła, że u powódki na skutek wypadku powstał 10% uszczerbek na zdrowiu z punktu 109 rozporządzenia. Na poczucie krzywdy wpływa także okoliczność, że powódka powinna wykonywać codziennie wyuczone ćwiczenia lewego barku aby nie dopuścić do narastania przykurczu i zaników mięśniowych lewej ręki.

Roszczenie o odszkodowanie znajduje oparcie w treści art. 444 § 1 kc. Odszkodowanie przewidziane w tym artykule obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe, nie ma przy tym znaczenia, czy poszkodowany rzeczywiście takie koszty poniósł. W ramach odszkodowania powódka domagała się:

- 2.800 zł kosztów dojazdu do placówek służby zdrowia, w tym dojazdów na rehabilitację,
- 1.000 zł kosztów zakupu leków, w tym leków przeciwbólowych,
- 1.995 zł kosztów opieki ze strony osób trzecich przez 6 tygodni, 5 godzin dziennie po 9,50 zł /h.

W pierwszej kolejności należy wskazać na art. 322 kpc, stanowiący, iż jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W niniejszej sprawie taka sytuacja ma miejsce. Przy czym okoliczności takie jak ilość wizyt lekarskich, ilość zabiegów rehabilitacyjnych (Powódka odbyła rehabilitację w 6 cyklach po 10 dni), wynikają wprost z dostarczonej dokumentacji lekarskiej. Jest oczywiste, iż w związku z tymi wizytami łączyła się konieczność dojechania do placówek służby zdrowia. W związku z tym kwota 2.800 zł jest to kwota zgodna z doświadczeniem życiowym i realna. W odniesieniu do kosztu leków, to jak wynika z opinii biegłego ortopedy powódka musiała systematycznie przejmować leki przeciwbólowe przez pierwsze dwa miesiące, co mogło kosztować ją ok. 40 zł miesięcznie. Później ich koszt mógł ograniczyć się do 20 zł miesięcznie i trwać nadal. Koszt zaleconych leków przeciwzapalnych wyniósł ok. 14 zł. Biorąc pod uwagę, iż od czasu wypadku upłynęło już 5 lat, żądana kwota 1.000 zł jest nawet mniejsza, niż poniesione rzeczywiście przez powódkę koszty leków.

Powódka wymagała opieki ze strony innych osób przez około 3 miesiące, co zbieżne jest z zeznaniami świadka J. N.. Pomoc ta potrzebna była powódce nie tylko w okresie unieruchomienia gipsowego, ale także w czasie pierwszych tygodni po zdjęciu gipsu, kiedy sprawność była jeszcze niedostateczna. Według biegłego pomoc ta wynosiła ok. 2 godzin dziennie przez ok. 3 miesiące. Ponadto powódka wykazała, że z uwagi na istniejące ograniczenia ruchomości barku i osłabienie lewej ręki, również po tym okresie musiała czasami korzystać z pomocy innych osób. Na przykład na rehabilitację musiała jeździć w towarzystwie, gdyż miała problem z wejściem do tramwaju, nie mogła także nosić cięższych zakupów.

W efekcie sąd uwzględnił również w całości żądanie odszkodowania.

O należnych odsetkach sąd orzekł przyjmując początkową datę ich naliczania na dzień 7 grudnia 2013 r., czyli dwa dni po wydaniu przez pozwanego decyzji odmawiającej wypłaty świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym (k. 65). Jednocześnie, sąd uwzględnił zmianę w nazewnictwie odsetek jaka miała miejsce od 1 stycznia 2016 r.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości u powódki pozostające w związku z przedmiotowym zdarzeniem należy wskazać, że biorąc pod uwagę rodzaj doznanych urazów sąd uznał, że wniosek powódki o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość jest zasadny. Biegły ortopeda stwierdził, że rokowania co do stanu zdrowia powódki są umiarkowanie dobre, ale nie można wykluczyć zaistnienia progresji zmian zwyrodnieniowych lewego stawu łopatkowo – ramiennego. W przyszłości może dojść do dalszego narastania dolegliwości ze strony tego stawu. Podobnie wskazała biegła rehabilitant: nie można wykluczyć wpływu urazu na przyspieszenie rozwoju samoistnych zmian zwyrodnieniowych w lewym barku, które wtórnie zwiększą jego dysfunkcję.

Należy uznać, że art. 442¹ § 3 kc nie wyklucza istnienia interesu prawnego osoby dochodzącej naprawienia szkody wyrządzonej na osobie w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące ujawnić się w przyszłości.

Powódka wygrała sprawę w całości, zatem sąd na podstawie art. 98 kpc orzekł o zwrocie na jej rzecz całości kosztów procesu w kwocie 2.417 zł., na które złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Powódka zwolniona była z kosztów postępowania. W toku postępowania ze Skarbu Państwa zostały tymczasowo wydatkowane kwoty na wynagrodzenie biegłych i opłatę od pozwu. Łącznie są to wydatki w kwocie 3.487,84 . Kwota ta na podstawie art. 113. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398) powinna być pokryta przez pozwanego, jako przegrywającego sprawę.

Sygn. akt III Ca 703/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi, III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Kacprzak (spr.)

Sędziowie SO Grażyna Młynarska – Wróblewska

SR del. Małgorzata Nowak

Protokolant staż. M. G.

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2018 roku w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa T. N.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J. (dawniej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w J.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi

z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. akt III C 529/14

1. oddała apelację;

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej

w W. na rzecz T. N. kwotę 1 800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III Ca 703/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz T. N. kwotę 35 795 złotych wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2 417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

2. ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody mogące powstać u powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 2 stycznia 2013 r. na terenie (...);

3. nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 3 487,84 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok wynikał z uznania za uzasadnione żądanie zapłaty zadośćuczynienia z tytułu wypadku z udziałem powódki mającego miejsce na terenie obiektu handlowego należącego do podmiotu występującego w niniejszej sprawie w charakterze interwenienta ubocznego korzystającego z ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń. Sąd Rejonowy uwzględnił także żądania wypłaty odszkodowania obejmującego zwrot kosztów dojazdów do placówek medycznych, zakupu leków i opieki osób trzecich.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym odpowiedzialnym za spowodowanie przedmiotowej szkody jest ubezpieczony u pozwanego (...) S.A. (interwenient uboczny), chociaż powódka nie wykazała w sposób wystarczający, że rzeczywiście w dniu 02 stycznia 2013 r. doszło do przedmiotowego wypadku w Galerii Handlowej (...);

- naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w tak ustalonym stanie faktycznym odpowiedzialnym za spowodowanie przedmiotowej szkody jest ubezpieczony u pozwanego (...) S.A. (interwenient uboczny), chociaż Sąd nie wskazał, jakie konkretnie reguły wynikające z norm prawnych czy też zasad współzycia społecznego zostały przez niego naruszone, a które to doprowadziły do powstania przedmiotowego zdarzenia;

- naruszenia art. 481 k.c. przez jego błędne zastosowanie

i w konsekwencji uznanie, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia należy zasądzić od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania;

- naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka wykazała przebieg zdarzenia i tym samym udowodniła, że przedmiotowy wypadek miał miejsce w Galerii Handlowej (...), chociaż poza przesłuchaniem świadka J. N. powódka nie zaferowała żadnego innego dowodu na tę okoliczność;

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, uchybienia zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez:

a) uznanie zeznań świadka J. N. za wiarygodne, chociaż świadek ten będący córką powódki był zaangażowany w sprawie, co podważa jego wiarygodność, zwłaszcza że powódka nie powołała żadnych innych dowodów na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 02 stycznia 2013 r., które potwierdziłyby jej wersję,

b) uznanie, że plac zabaw był źle usytuowany, tzn. w sposób stwarzający niebezpieczeństwo dla klientów centrum handlowego (...), chociaż nigdy wcześniej nie zdarzył się żaden podobny wypadek w okolicach placu zabaw,

c) uznanie, że podłoże placu zabaw sprawia wrażenie płaskiego, tak jak posadzka, chociaż jak wyraźnie wynika ze zdjęć znajdujących się w aktach sprawy, kolor podłoża znacznie wyróżniał się od posadzki, a nadto sama faktura i rodzaj materiału, z którego wykonane było podłoże, pozwalają bez większych problemów ocenić, że znajduje się ono na wyższym poziomie niż posadzka,

d) uznanie na podstawie opinii biegłego, że bezpośrednią przyczyną wypadku był brak należytego oznakowania placu zabaw oraz pozostawienie wolnego przejścia o szerokości 52 cm, chociaż biegły nie potrafił wskazać, z jakimi konkretnie normami sprzeczne było usytuowanie placu zabaw.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za I oraz za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłat skarbowych od pełnomocnictw.

Z kolei apelacja interwenienta ubocznego została oparta na następujących zarzutach:

- naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego zastosowanie, w sytuacji gdy nie było podstaw do dokonania jego subsumcji z uwagi na brak jakiegokolwiek winy w działaniu, bądź też zaniechaniu, a także normalnego związku przyczynowego między zachowaniem (...) S.A. - za którą to odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany na podstawie łączącej umowy ubezpieczenia - a szkodą, na którą to powołuje się powódka;

- naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 361 k.c. polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że powódka udowodniła swoje roszczenie, w przypadku gdy zaoferowane przez powódkę dowody nie pozwalają na uznanie, ażeby do upadku doszło na terenie CH (...) i tym samym przesłanki odpowiedzialności deliktowej na zasadach ogólnych nie mogłyby być spełnione, a nadto wysokość szkody w żaden sposób udowodniona;

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że plac zabaw był nienależycie oznakowany, w przypadku gdy przy prawidłowo dokonanej ocenie całego materiału dowodowego z uwzględnieniem obowiązującego porządku prawnego nie można było wywieść takiej konkluzji.

W oparciu o powyższe zarzuty interwenient uboczny sformułował wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o ich oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od każdego ze skarżących kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

obie apelacje są niezasadne.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji, które dla obu skarżących są w zasadzie wspólne i w istocie odnoszą się do tych samych kwestii, zaznaczyć trzeba, że nie mają oni racji kwestionując z powołaniem się na zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Przede wszystkim apelujący niezasadnie podważają sam fakt zaistnienia zdarzenia, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie. Sąd Rejonowy trafnie dał wiarę twierdzeniom powódki co do miejsca, czasu i okoliczności w jakich doszło do wypadku skutkującym opisanymi przez nią obrażeniami. Zeznania powódki w przedmiotowym zakresie są spójne i konsekwentne, korespondują także z pozostałą częścią materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy i brak jest jakichkolwiek podstaw do podważania ich prawdziwości. Skarżący forsując własne stanowisko w tej kwestii, nie przedstawili dowodu przeciwnego, który mógłby prowadzić do odmiennych wniosków w omawianym zakresie, a jedynie zanegowali wersję przedstawioną przez pozwaną. Tymczasem powódka precyzyjnie opisała okoliczności wypadku w obiekcie należącym do interwenienta ubocznego, wyjaśniając przekonująco przyczyny, dla których zgłosiła się do placówki medycznej w celu uzyskania pomocy z opóźnieniem. Warto podkreślić, że już w dniu zdarzenia powódka lekarzowi podała okoliczności wypadku zgodne z ujawnionymi w toku niniejszego procesu. Wiarygodności powódki w żadnym razie nie podważa fakt, że żaden

z pracowników ochrony pełniących dyżur tego dnia, ani pracownicy sąsiadujących z miejscem zdarzenia placówek handlowych nie wiedzieli

o wypadku powódki. Jak bowiem wynika z zeznań świadka J. P. – pracownika interwenienta ubocznego – przebywającej w okolicy placu zabaw, obok którego upadła powódka, z uwagi na przeszkody architektoniczne, głośną muzykę oraz pozycję zwróconą w przeciwnym kierunku do placu zabaw, mogła nie dostrzec wypadku powódki. Świadek przyznała również, że w porze przedpołudniowej w obiekcie nie przebywa wiele osób. Zresztą nawet powódka nie zaprzeczyła, że bezpośrednio po upadku zbagatelizowała jego skutki, co tłumaczy zaniechanie przez nią poszukiwania pomocy wśród osób obecnych w obiekcie. Z kolei brak możliwości zweryfikowania powyższych faktów na podstawie zapisu monitoringu, który jest przechowywany przez interwenienta ubocznego jedynie przez 30 – 45 dni nie może tylko z tego powodu osłabiać wiarygodności wersji przedstawionej przez powódkę.

Wreszcie należy mieć na uwadze, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli

z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmiennie. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebranym materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmiennie, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z 27.09.2002 r. IV CKN 1316/00, oraz z 20.01.2005 r.,

I UK 137/04). Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

Nie budzi także zastrzeżeń konkluzja Sądu Rejonowego, że do wypadku powódki, na skutek którego doznała uszczerbku na zdrowiu doszło z winy interwenienta ubocznego. Spełnione zostały przesłanki z art. 415 k.c. Apelujący błędnie upatrują bezprawność w naruszeniu przepisów. To zbyt wąskie ujęcie bezprawności zachowania. O bezprawności mogą przesądzać zarówno przepisy prawa pozytywnego, jak i nieskodyfikowane powszechnie obowiązujące normy, z których wynika nakaz zachowania się w taki sposób, żeby drugiemu szkody nie wyrządzać. W konsekwencji także zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami czy zasadami współżycia społecznego może być

uznane za bezprawne (patrz, np. Sąd Najwyższy w wyrokach z 21 maja 2015 r., IV CSK 539/14 i z 10 maja 2012 r., IV CSK 579/11, L.). W ujęciu subiektywnym bezprawne zachowanie, które wyrządziło szkody może musi być zawinione. Przy czym na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto* nie ma znaczenia czy wina była umyślna czy nieumyślna. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, do przypisania odpowiedzialności na zasadzie winy określonemu podmiotowi wystarczy, że jego zachowanie, w wyniku którego doszło do wyrządzenia szkody, jest zarzucalne nawet jako najłżejszy stopień nieumyślności (*culpa levissima*) (tak: T. Dybowski, w: System Pr.Cyw., t. III, cz. 1, s. 200; Z. Banaszczyk, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, t. I, art. 415, Nb 34; wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1975 r., I CR 656/75, Legalis).

W okolicznościach tej sprawy, wbrew zarzutom apelacji bezprawność zachowania i wina podmiotu odpowiedzialnego za sporny plac zabaw nie budzą wątpliwości. Miarodajne w tym względzie okazały się wnioski płynące z opinii instytutu – Stowarzyszenia (...). Biegły z instytutu kategorycznie stwierdził, że przyczyną wypadku był brak należytego oznakowania placu zabaw oraz pozostawienie wolnego przejścia o szerokości zaledwie 52 cm od krawędzi placu do słupa podtrzymującego strop. Co prawda kolor podłoża, na którym przewróciła się powódka kontrastuje na styku placu zabaw i posadzki, ale brak w tym miejscu oznaczeń poziomych ostrzegających przed różnicą wysokości sięgającą 9 cm, która sprawia wrażenie płaskiej powierzchni. Zdaniem biegłego, przechodzień na skutek złudzenia optycznego może nie dostrzec wyniesienia powierzchni uznając, że jest ona płaska. Ponadto, miejsce to powinno być ograniczone barierą uniemożliwiającą przypadkowe wejście na podest placu zabawy, którą zainstalowaną dopiero po wypadku powódki. W tym miejscu warto odnotować, że powódka już w pozwie wskazywała brak prawidłowego oznaczenia jako przyczynę niedostrzeżenia przez nią różnicy poziomów podłoża, o które potknęła się. W przedmiotowej opinii wyeksponowano także fakt, że podmiot gospodarujący obiektem naruszył polskie i europejskie normy dotyczące eksploatacji i okresowej kontroli placu zabaw, co jednak nie miało bezpośrednio związku z wypadkiem powódki. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma wątpliwości, że za powyższe nieprawidłowości odpowiada interwenient uboczny zarządzający galerią handlową, gdyż na nim spoczywa obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków użytkowania przebywającym tam osób. Brak należytego oznakowania różnicy poziomów posadzki przy wąskim przejściu, dodatkowo w warunkach ograniczenia widoczności wskutek istniejącego słupa konstrukcyjnego, stanowił niebezpieczeństwo dla przechodniów. Trzeba pamiętać, że tamtędy poruszały się osoby w różnym wieku, a więc także starsze o mniejszej sprawności fizycznej i słabszym wzroku, a także obciążone zakupami, które ograniczają swobodę ruchów.

W takiej sytuacji dobre obyczaje i zasada dbałości o dobro osób trzecich nakazują takie urządzenie placu zabaw żeby był bezpieczny nie tylko dla dzieci korzystających z możliwości zabawy, ale także dla osób przechodzących w pobliżu. W tym przypadku o to bezpieczeństwo nie zadbano w sposób należyty i trzeba przypisać podmiotowi odpowiedzialnemu niedbalstwo – można było przewidzieć, że różnica poziomów posadzki grozi potknięciem się i upadkiem. Niezbędne było odgrodzenie i wyraźne oznaczenie różnicy poziomów posadzki.

Nie wytrzymuje krytyki także zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c., którego zasadności pozwany upatruje w błędnym rozstrzygnięciu ustawowych odsetkach. W pełni należy podzielić pogląd wyrażony wielokrotnie przez Sąd Najwyższy (zob. m.in. nieopublikowane wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, z 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, z 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13), według którego wymagalność roszczenia o odszkodowanie i o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie tych świadczeń, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. O dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd. W niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że w dacie wezwania strony pozwanej do zapłaty nie były znane wszystkie okoliczności, od istnienia których zależy ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. W szczególności wskazać należy, że sprawa miała charakter typowy, jak też znane były podstawowe okoliczności związane ze stanem zdrowia powódki. W tej dacie ujawniła się już krzywda

wyrządzona powódce w związku z uszczerbkiem na zdrowiu jakiego doznała na skutek wypadku z dnia 2 stycznia 2013 roku. Pozwany nie przedstawił przekonujących argumentów na istnienie okoliczności, które by determinowały zakres jego odpowiedzialności odszkodowawczej i były niemożliwe do ustalenia w dacie zgłoszenia mu szkody lub w ogóle wystąpiły później. Stan zdrowia powódki był bowiem w owym czasie już utrwalony. Wprawdzie dopiero w toku postępowania w niniejszej sprawie Sąd uzyskał opinię biegłych, według których obecnie występuje u niej trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany przedmiotowym wypadkiem w rozmiarze 10 %, ale z ustaleń poczynionych w sprawie nie wynika, żeby ustalenia tego nie można było poczynić już wcześniej, gdyby tylko pozwany zdecydował się podjąć czynności zmierzające do wyjaśnienia, jaki rodzaj uszczerbków doznała powódka w związku z tym zdarzeniem. Skoro w dacie bezskutecznego wezwania strony pozwanej przez powódkę do zapłaty, zadośćuczynienie rzeczywiście powódce w tej wysokości się należało, to należało zasądzić odsetki za opóźnienie, licząc od upływu terminu jego płatności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie dopuścił się pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia rozważając wszystkie okoliczności mające znaczenie. Okoliczności faktyczne sprawy skutkują przyjęciem, że zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota jest odpowiednia do rozmiaru doznanego cierpienia i z całą pewnością nie jest zawyżona.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, iż obie apelacje nie zawierają uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadne podlegają oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800 ze zm.). Na koszty te złożyła się kwota 1 800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.